

W Hiroszynie uczczono pamieć ofiar bomby atomowej

8 sierpnia 2015

W Hiroszynie minutą ciszy uczczono w czwartek rano czasu lokalnego pamieć tysięcy ofiar amerykańskiej bomby atomowej, zrzuconej na to miasto 70 lat temu. W uroczystościach wziął udział m.in. premier Japonii Shinzo Abe.

Burmistrz Hiroszimy Kazumi Matsui zaapelował o całkowitą likwidację broni atomowej, a szef japońskiego rządu zapowiedział w swym wystąpieniu, że podczas wrześniowej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ Japonia przedstawi nowy projekt rezolucji w sprawie całkowitego rozbrowienia jądrowego na świecie.

W tym roku w uroczystościach w Hiroszynie wzięło udział ponad 40 tysięcy ludzi, w tym przedstawiciele 100 krajów.

6 sierpnia 1945 roku USA rzuciły na Hiroszimę bombę atomową, po raz pierwszy używając broni jądrowej. Zrzucona przez amerykańską superfortecę B-29 bomba eksplodowała (na zdjęciu) na wysokości około 600 metrów. Wybuch był równoważny z detonacją 20 tysięcy ton trotylu i towarzyszyło mu dodatkowo zabójcze promieniowanie jonizujące. Trzy dni po ataku na Hiroszimę Amerykanie rzucili drugą bombę atomową na Nagasaki. Większość zabudowy obu miast legła w gruzach.

Trudno dokładnie ustalić, ile ofiar śmiertelnych pociągnęły za sobą te ataki. W Hiroszynie zginęło bezpośrednio po zrzuceniu bomby ponad 70 tysięcy ludzi, ale do końca 1945 roku liczba ofiar śmiertelnych w tym mieście wzrosła do 140 tysięcy. Bomba zrzucona na Nagasaki spowodowała bezpośrednio śmierć 70-80 tysięcy ludzi. Tragiczne żniwo tych wydarzeń powiększa się z roku na rok na skutek choroby popromiennej.

Okrągła rocznica zrzucenia bomb atomowych na dwa japońskie

miasta skłania do refleksji nad konsekwencji na skutkami i kulisami tego bezprecedensowego wydarzenia.

„Japończycy byli gotowi się poddać, nie było potrzeby uderzać w nich tą okropną rzeczą” – powiedział generał Eisenhower w wywiadzie jakie udzielił Newsweekowi w 1963. To samo powiedział szef sztabu prezydentów Roosevelta i Trumana, admirał William D. Leahy „moim zdaniem wykorzystanie tej barbarzyńskiej broni w Hiroszynie i Nagasaki nie miało znaczenia dla naszych działań wojennych w walce z Japonią. Japończycy byli już wówczas zwyciężeni i gotowi się poddać z powodu skutecznej blokady morskiej i bombardowań prowadzonych konwencjonalnymi środkami. (...) W moim odczuciu będąc pierwszymi, którzy użyli tej broni przyjęliśmy standard etyczny powszechny dla barbarzyńców z czasów Mrocznych Wieków (...) wojen nie wygrywa się poprzez niszczenie kobiet i dzieci.”

Przytoczone powyżej opinie to tylko dwa stanowiska ówczesnych amerykańskich wojskowych komentujących decyzję o zrzuconiu bomb atomowych na Hiroshimę i Nagasaki.

W kontekście rocznicowych wydarzeń warto przytoczyć kilka interesujących faktów dotyczących zrzuconia bomb:

- Japonia była już wówczas o krok przed poddaniem się, zrzuconie bomby nie było więc konieczne,
- Nagasaki było jednym z najbardziej nietypowych miast Japonii, żyło tam najwięcej chrześcijan w całym kraju, w wyniku uderzenia bomby zginęło tam blisko 8 tysięcy katolików,
- w Nagasaki zniszczenia były mniejsze, choć użyto potężniejszego ładunku, jednak dzięki ukształtowaniu terenu (wiele dolin i gór) siła uderzenia została nieco zredukowana, centrum wybuchu zlokalizowane było na przedmieściach, gdzie znajdowały się głównie domy mieszkalne, szpitale, szkoły i fabryki,
- większość ofiar bombardowań stanowili cywile, szacuje się,

że w obu miastach mogło zginąć odpowiednio: 90-166 tys. w Hiroszynie i 39-80 tys. w Nagasaki, z czego połowa w pierwszym dniu ataków.

Autorstwo: jkl (1-5), Victor Orwellsky (6-13)

Źródła: Lewica.pl, Orwellsky.blogspot.com

Kompilacja 2 wiadomości dla: WolneMedia.net